

Anna Romanowicz
Uniwersytet Jagielloński
e-mail: tunelmb@gmail.com

2 w 1: klasy społeczne i płeć a jedzenie. Na przykładzie gospodarstwa domowego jednej z indyjskich metropolii¹

Abstract

2-in-1: Social Classes, Gender and Food. A Case Study of Household in one of Indian Metropolises

The article explores the politics of poverty of upper middle class in one of Indian metropolises. The author analyzes the role of economic and cultural capitals, as well as gender as manifested in and through food practices.

Keywords: India, household, metropolis, gender, social class, food.

Każdego poranka budziło mnie nawoływanie pani domu. Nieco zniecierpliwionym tonem wzywała swoje pomoce domowe (lub jedną z nich) na górne piętro budynku. „Dziewczyny”², jak o nich mówiono, były potrzebne do noszenia zakupów, przygotowania porannej herbaty i śniadania. Rytm gospodarstwa domo-

¹ Ten artykuł nie powstałby bez wsparcia Ignacego Józwiaka. Za uwagi dziękuję też Annie Wieczorkiewicz, Urszuli Jareckiej, Michałowi Buchowskiemu oraz anonimowemu recenzentowi.

² *The girls*. W innych znanych mi gospodarstwach domowych do pomocy zatrudniani byli także mężczyźni, jednak to kobiety stanowiły większość. W opisywanym tutaj przypadku mężczyzna pracował jako kierowca i osoba odpowiedzialna za załatwianie codziennych sprawunków oraz opiekę nad samochodem. Rzadko przebywał w domu, przerwy spędzał raczej na zewnątrz. Według kobiet, u których wynajmowałam mieszkanie, było to spowodowane tym, że w domu wychowywano małą dziewczynkę (niecałe dwa lata), „a słyszano przecież o przypadkach wykorzystywania seksualnego dzieci przez służących”.

wego, w którym mieszkałam podczas prowadzenia badań w jednej z indyjskich metropolii³, wyznaczały ciągle okrzyki pani domu i dyskusje z pomocami domowymi: o planie spożywanych posiłków, sprzątanii kolejnych pomieszczeń, zakupach spożywczych, konieczności oddania ubrań do ulicznego punktu prasowania. Jak wiele praktyk codzienności, taki porządek dnia wydawał mi się „naturalny”. Początkowo nie zwracałam wręcz na niego większej uwagi. Praktyki związane z jedzeniem i pracami domowymi nie stanowiły głównego przedmiotu moich zainteresowań, w opisywanej metropolii prowadziłam bowiem badania terenowe dotyczące rozumienia *empowerment* przez pracowników organizacji pozarządowych i ich beneficjentów. Początkowo zauważyłam tylko, że sposób i rodzaje jedzenia, które wybierali obcokrajowcy, służył znajomym Indusom do opisywania tych pierwszych jako bardziej lub mniej „proindyjskich”. I tak, za osoby bardziej przychylnie miejscowej kulturze uznawano tych cudzoziemców, którzy wyrażali zachwyt dla indyjskich potraw, jedzenia rękoma, czy w ulicznych jadłodajniach. Dopiero bliższe obserwacje poczynione we wspólnej przestrzeni mieszkalnej czy biurowej skłoniły mnie do dalszej refleksji.

Badacze nauk społecznych zajmujący się znaczeniem jedzenia wskazywali, że żywność może być m.in. wykorzystywana do konstruowania tożsamości, pamięci symbolicznej, kreowania wartości społeczno-ekonomicznej i symbolicznej (Meintz, Du Bois 2002: 100–101). Jedzenie jest jedną z podstawowych czynności fizjologicznych i funkcjonują wokół niej określone praktyki społeczno-kulturowe (Khare 1986: 159–160). Produkcja, dystrybucja i konsumpcja żywności posłużyły do rozważań nad funkcjonowaniem klas i hierarchii społecznych (Goody 1982) czy podziałem prac domowych ze względu na płeć (Counihane, Kaplan 1998). Niniejszy artykuł kontynuuje tę tradycję badawczą: jego głównym celem jest opisanie, w jaki sposób produkcja, konsumpcja i dystrybucja jedzenia (w ramach niewielkiej grupy społecznej, czyli rodziny i jej pracowników) służy kształtowaniu i podkreśleniu pozycji społeczno-ekonomicznej, a jednocześnie wpisuje się w podział pracy domowej według podziałów związanych z płcią kulturową.

W kontekście indyjskim o jedzeniu wspomina się, przede wszystkim analizując system kastowy (Dumont 1970). Zakazy i nakazy związane z produkcją i konsumpcją jedzenia miały być jednymi z głównych wyznaczników związanych z nim podziałów (tamże). Jednak podczas moich badań różnice w praktykach żywieniowych ze względu na kastę nie były zauważalne. Jak przekonująco wykazał Adrian Mayer (1996), analiza znaczenia systemu kastowego w kontekście ograniczeń i nakazów związanych z praktykami żywieniowymi wskazuje na zmniejszanie jego znaczenia, szczególnie w społecznościach miejskich (Beteille 1996: 150–179). Nie sposób pominąć także klasycznego już artykułu Arjuna Appaduraia (1988) o znaczeniu anglojęzycznych książek kucharskich w kształtowaniu się kuchni narodowej; książki te przekraczają granice kastowe, a zyskują coraz większe znacze-

³ Przez prawie 8 miesięcy w latach 2011–2012.

nie jako element dystynkcji przedstawicieli klas średnich. Autor zauważa też, że w Indiach praktyki żywieniowe są ściśle powiązane z systemem moralnym oraz medycznym, zaś stosunkowo niedawno wyodrębnił się system oparty na gustach i smaku, odrębny od założeń medycznych czy moralnych (tamże; Khare 1986: 160 i nast.). Z kolei Seemin Qayum i Raka Ray (2003: 526) twierdzą, że pomimo iż podział prac w gospodarstwie domowym jest powiązany z przekonaniem opartym na różnicach kastowych (*caste ideologies*), relacje pomiędzy pracownikami a pracodawcami kształtują się na podstawie „historycznej i przestrzennej dynamiki klasowej”. Podobnie Paivi Mattila (2011: 248) zauważa, że „codzienne praktyki segregacji, które pochodzą z przekonań kastowych, stały się aktami dystynkcji i subordynacji opartymi na klasie”. Autorzy ci zauważają również, że wyższa (niż pracodawców) kasta nie chroni przed stygmatyzacją związaną z wykonywaniem pracy służących (tamże: 247, 313, 348), a także, że podobne praktyki dyskryminacyjne zauważono w krajach, gdzie nie występuje system kastowy: np. w Stanach Zjednoczonych (Rollins 1985) i Europie (Anderson 2002).

Niemniej jednak, jak wynika z powyższego krótkiego przeglądu literatury, brakuje współczesnych opracowań, które odsłaniałyby dynamikę współżycia przedstawicieli dwóch klas społecznych w jednym gospodarstwie domowym na podstawie etnograficznych badań terenowych. Podziały płciowe nie wyjaśniają wieloaspektowości relacji pomiędzy pracodawcami a pracownikami w opisywanym tutaj gospodarstwie domowym (Romero 2002 za: Matilla 2011: 43). Jak trafnie zapytała Anderson (2006: 237): „Dlaczego niektóre kobiety eksploatują inne w ramach ogólnej koncepcji opieki jako pracy kobiet?”. Dlatego zwracam także uwagę na drugi wymiar: różnic klasowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Wydaje się, że przyczyn takiego stanu rzeczy należałoby się dopatrywać w spadku popularności analizy klasowej jako sposobu wyjaśniania rzeczywistości po upadku Związku Radzieckiego (por. Chibber 2013; Herring, Aggarwal 2008; Romanowicz 2017). Niniejszy artykuł ma na celu częściowe uzupełnienie tej luki. W jaki sposób kształtują się relacje pomiędzy klasami i płciami zamieszkującymi gospodarstwo domowe? Jakiego rodzaju dystynkcje (i w jaki sposób) są reprodukowane w tak zamkniętej przestrzeni? Jaką rolę pełnią kapitały (ekonomiczny i kulturowy; Bourdieu 2006) poszczególnych klas społecznych? W jaki sposób w codziennych interakcjach związanych z jedzeniem manifestuje się role płciowe? W jaki sposób praktyki żywieniowe wpływają na kształtowanie się statusu społeczno-ekonomicznego osób przebywających we wspólnej przestrzeni domowej? Jak, w przestrzeni gospodarstwa domowego, klasa średnia kształtuje „politykę biedy” (Lawson 2012: 6)? Nawiązując do badań Middle Class Poverty Research Group, zastanawiam się nad tym, „jak społeczne kategorie *biednych* jako odrębnych od *nie-biednych* są produkowane przez wersje *rzeczywistości*, które nadają znaczenie biedzie przez kreowanie granic symbolicznych pomiędzy *swoimi* [*insiders*] i *obcymi* [*outsiders*]” (Lawson 2012: 8–10)?

Gospodarstwo domowe a klasy społeczne

Opisywane tutaj obserwacje poczyniłam przede wszystkim wśród przedstawicieli indyjskiej wyższej klasy średniej: rodziny, z którą mieszkalam, ich krewnych oraz kręgu najbliższych znajomych. Oprócz mnie i mojego partnera dwupiętrowy dom w jednej z najbardziej prestiżowych dzielnic w opisywanej metropolii zamieszkiwało młode małżeństwo, ich córka, a także rodzice i babcia mężczyzny. Rodzina zatrudniała pracowników określanych mianem „służących”: kucharkę, dwie lub trzy osoby sprzątające, opiekunki do babci i do dziecka oraz kierowcę. Podział ten jest w dużej mierze umowny, ponieważ zakres obowiązków poszczególnych osób często się zmieniał, a problemy z obsadą wszystkich stanowisk były permanentne. Część osób pracowała w niepełnym wymiarze godzin, przychodząc na kilka godzin dziennie do gotowania, pomocy w gotowaniu lub sprzątania, część mieszkała w specjalnie wydzielonej części pokoju cierpiącej na alzheimera seniorki rodu i pracowała w pełnym wymiarze godzin, w praktyce będąc do dyspozycji gospodarzy 7 dni w tygodniu i 24 godziny na dobę. Trzeba też stwierdzić, że z racji własnej pozycji społecznej (klasa średnia) mój kontakt z pracownikami był ograniczony. Z tego względu przedstawiony tutaj materiał empiryczny dotyczy przede wszystkim innych przedstawicieli klasy średniej, zamieszkujących opisywane gospodarstwo domowe. Moja pozycja klasowa doprowadziła więc do wyciszenia głosu klas niższych. Być może proporcje opisu zostałyby wyrównane, gdyby tematyka tu poruszana stanowiła główny przedmiot moich badań. O ile jestem świadoma występujących braków, ich istnienie jest konsekwencją stosunków klasowych, które opisuję w niniejszym artykule.

Należy zaznaczyć, że posiadanie „służących” nie jest niczym wyjątkowym wśród indyjskiej klasy średniej, z uwagi na stosunkowo niskie koszty zatrudnienia. Niemniej, biorąc pod uwagę fakt, że większość czasu gospodyń domowych, a także część ich wysiłku emocjonalnego poświęcana jest na zarządzanie pracownikami, zasadne wydaje mi się założenie⁴, że pracownicy w gospodarstwie domowym służą nie tyle zwiększeniu efektywności, ile podtrzymaniu lub uzyskaniu wyższego statusu społecznego. Nasuwa się oczywiste spostrzeżenie o funkcjonowaniu w ramach jednej przestrzeni przedstawicieli dwóch klas społecznych. Z jednej strony rodzina tworząca gospodarstwo domowe przynależy, jak wspomniałam, do wyższej klasy średniej. Termin ten jest oczywiście nieprecyzyjny, co odnosi się do ogólnych trudności z dokładnym zdefiniowaniem klasy średniej w Indiach. W zależności od przyjętych kryteriów można do niej zaliczyć od 150 do 300 mln osób (Saavala 2010: 9).

⁴ Szczególnie że moje respondentki bardzo często mówiły o tym wprost, podkreślając, że same wykonałyby jakieś czynności szybciej, a „służba” jest niepotrzebnym obciążeniem. Na takie wypowiedzi można też oczywiście spojrzeć jako na część praktyk klasyfikacyjnych, o czym wspomnę jeszcze w dalszej części artykułu.

Nie jest oczywiście moim celem określenie dokładnej liczby członków tej klasy, chciałabym tylko, za Minną Saavala, zauważyć, że ta liczba zwiększa się szybciej niż ogólny przyrost indyjskiej populacji – od 5 do 10% rocznie, w porównaniu z 1,5% rocznego przyrostu populacji (tamże: 10). Ta uwaga jest o tyle istotna, iż daje ogólne wrażenie o tym, jaka część indyjskiego społeczeństwa jest w trakcie tworzenia społeczno-ekonomicznych ram swojej pozycji społecznej, a jednocześnie na co dzień zмага się z kształtowaniem swojego statusu i podkreślanie pozycji w zmieniającym się kontekście społecznym. Jednocześnie, jak zauważają badacze, do indyjskiej klasy średniej zalicza się osoby ze zróżnicowanymi umiejętnościami i pochodzeniem społecznym, a różnice w jej obrębie mogą być stosunkowo duże. Członkiem indyjskiej klasy średniej będzie zarówno dyrektor małego przedsiębiorstwa, jak i nauczyciel w szkole wiejskiej (tamże; Appadurai 1988; Beteille 1996). Dlatego, pomimo że określenie „wyższa klasa średnia” jest nieprecyzyjne, jest tutaj konieczne dla dokładniejszego opisu społecznego statusu i samodefinicji opisywanej przez mnie grupy.

Rodzina, na którą przede wszystkim zwracam tutaj uwagę, cieszy się wysokim statusem społecznym ze względu na kilka czynników. Po pierwsze, senior rodziny jest emerytowanym oficerem indyjskiej armii, zaś jego żona określa się mianem gospodyni domowej, zajmującej się sprawnym funkcjonowaniem domu oraz tworzeniem „ciepła domowego ogniska”. Nie sposób oczywiście nie zauważyć, że dochody mężczyzny muszą być odpowiednio wysokie, aby jeden z członków gospodarstwa domowego mógł sobie pozwolić na zrezygnowanie z płatnej pracy, a nawet – co więcej – aby rezygnacja z pracy zarobkowej była od niego wymagana. Starsza „pani domu” niejednokrotnie wspominała, że w przeszłości chciała zająć się pracą zarobkową poza domem i rozwijaniem swojej kariery, nie otrzymała na to jednak zgody swojej teściowej (ta z kolei była emerytowaną dyrektorką anglojęzycznej szkoły). Nawet kwestia wynajmowania mieszkania mi i mojemu partnerowi świadczy o wysokim statusie społecznym opisywanej tutaj rodziny. Motywacją w tym wypadku były bowiem nie tyle kwestie finansowe, ile chęć umożliwienia dziecku przebywania z obcokrajowcami, co w konsekwencji – jak wynika z relacji respondentów – miało się przyczynić do „rozwoju”, rozumianego tutaj jako nabywanie określonego rodzaju kapitału kulturowego.

Młodszy „pan domu” ma wykształcenie wyższe, zdobyte także za granicą, jest członkiem kadry zarządzającej w jednej z amerykańskich korporacji, a dodatkowo – w wolnych chwilach i w ramach hobby – prowadzi gabinet dentystyczny. Zadaniem jego żony jest przede wszystkim wychowywanie córki, spędzanie czasu z teściami, pomoc w zarządzaniu gospodarstwem domowym i dbanie o zachowanie statusu społecznego męża i rodziny (to ostatnie należy także do obowiązków starszej kobiety). W wolnych chwilach pracuje ona „na zewnątrz”, jako trenerka interpersonalna; praca ta zarówno przez nią, jak i przez pozostałych członków rodziny traktowana jest jako hobby, sposób na samorealizację i nie stanowi znaczącego wkładu w budżet gospodarstwa domowego. Po drugie, dochody rodziny

pochodzą także z szeroko rozumianych inwestycji – w nieruchomości lub biżuterię. Po trzecie, ważnym aktywem, nie tylko materialnym, ale także symbolicznym, świadczącym o wysokim statusie społecznym, jest posiadanie domu, w – jak wspomniałam – jednej z najbardziej prestiżowych dzielnic metropolii. W przeciwieństwie do wielu sąsiadów rodzina ta zajmuje trzy piętra budynku – częstą praktyką jest natomiast zajmowanie przez oddzielne rodziny pojedynczych pięter w willach. Członkowie rodziny dumni są z tego, że dom ten znajduje się w rodzinie od 50 lat. Po czwarte, wszyscy członkowie rodziny doskonale posługują się językiem angielskim, którego używają podczas codziennych interakcji.

Z drugiej strony w tym domu funkcjonują także przedstawiciele niższej klasy społecznej. Są to pracownicy zatrudniani do wykonywania prac domowych. To osoby niewykształcone lub mało wykształcone, mające doświadczenie w pracach niewymagających wyższego wykształcenia, nie znające języka angielskiego (poza nielicznymi wyjątkami – jedna z osób znała angielski na poziomie podstawowym, inna – komunikatywnym, obydwie nauczyły się go samodzielnie), zazwyczaj nie posiadające znacznych oszczędności, nie dokonujące inwestycji, zamieszkujące domy swoich pracodawców (a w szczególności specjalnie dla nich przeznaczone kwatery). Część z nich pochodziła z biednych dzielnic metropolii, a część to migranci z różnych części Indii lub z Bangladeszu. O ogromie różnic między tymi dwoma grupami najlepiej świadczy poziom dochodów: porównując dwa ekstrema, a jednocześnie ostrożnie szacując, można stwierdzić, że miesięczna wypłata najwięcej zarabiającego członka rodziny – młodszego mężczyzny (nie biorę tutaj pod uwagę dochodów z inwestycji, wynajmu itp., wychodząc z założenia, że stanowią one dochód całej rodziny) wynosiła około 34 razy więcej niż przeciętna wypłata zatrudnianego przez rodzinę pełnoetatowego pracownika⁵.

Podział pracy w gospodarstwie domowym

Podział pracy w gospodarstwie domowym odbywał się na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony wyraźnie zaznaczony był podział pracy ze względu na płeć. Jak zauważyła Geert de Neve (2004: 67), „(...) miejsce pracy jest ważnym miejscem, gdzie relacje płci oraz relacje hierarchii i władzy są produkowane, angażując zarówno mężczyzn, jak i kobiety”. Moje respondentki, kobiety w wieku produkcyjnym, które umownie nazywam tu młodszą i starszą „panią domu”, zajmowały się

⁵ Pracownicy pełnoetatowi nie mieli określonych stałych godzin pracy, co oznacza, że w każdej chwili mogli być wezwani przez któregoś z domowników do wykonania jakiegoś zadania. Oznacza to, że regularny dzień pracy zaczynał się około 5–7 rano, a kończył koło 22, ale niekiedy trwał dłużej, jeśli w domu przebywali goście lub też kiedy dziecko lub najstarsza mieszkanka domu wymagały dodatkowej opieki.

zarządzaniem pracownikami⁶, ponieważ to one były odpowiedzialne za sprawne funkcjonowanie gospodarstwa domowego, a także za dbanie o pozytywny wizerunek rodziny na zewnątrz. Mężczyźni odpowiedzialni byli za pracę zarobkową poza domem. Z drugiej strony widocznie rysują się także różnice klasowe pomiędzy pracodawcami a pracownikami przebywającymi w jednej przestrzeni. W tym wypadku możemy uważać budynek mieszkalny nie tylko za „dom” konkretnej rodziny, pewną „mityczną” wspólnotę, ale także za gospodarstwo domowe rozumiane jako jednostka ekonomiczna, w której potrzeby pracodawców są zaspokajane przez pracowników, a potrzeby mężczyzn – domowników są zaspokajane przez kobiety – domownicy. „Formalnie” rzecz biorąc wypłaty pracowników pochodziły z dochodów męskich członków rodziny, jednakże to kobiety były odpowiedzialne za ich dystrybucję, ocenę pracy i zarządzanie. Z tego punktu widzenia przedstawiciele klasy średniej łączyli swoje zasoby – materialne i niematerialne, wpływając bezpośrednio na sposób i jakość życia przedstawicieli klasy niższej. W tym kontekście codzienne negocjowanie granic pomiędzy wymienionymi grupami odbywało się m.in. poprzez praktyki żywieniowe: produkcję, dystrybucję w ramach gospodarstwa domowego i spożywanie posiłków. Kolejną część artykułu poświęcam opisowi tych praktyk, próbując pokazać, w jaki sposób status społeczny i płciowy jest na co dzień negocjowany i reprodukowany poprzez praktyki zorganizowane wokół jedzenia.

Przygotowanie codziennych posiłków wymagało zaangażowania wielu osób, jednakże decyzja o tym, co będzie serwowane, należała głównie do starszej „pani domu”. Musiała ona wziąć pod uwagę rozkład zajęć wszystkich domowników, a także preferencje smakowe i wymagania związane ze zdrowiem domowników. Jako osoba, dla której ważne było praktykowanie więzi rodzinnych, starała się tak zaplanować godziny podawania posiłków, aby wszyscy członkowie rodziny mogli jeść razem. Spotkało się to ze sprzeciwem jej synowej, która wolała później zaczynać dzień (także dlatego, że jej mąż, pracownik amerykańskiej korporacji, pracował według czasu w Stanach Zjednoczonych, co oznaczało, że wracał z pracy do domu około 3–4 nad ranem). Po wielu rozmowach starsza „pani domu” zgodziła się z argumentem synowej o potrzebie niezależności i młodsza część rodziny zaczęła jadać śniadania oddzielnie. W obu przypadkach – młodszej i starszej części domowników – to kobiety, przedstawicielki klasy średniej, podejmowały decyzję dotyczącą serwowanego posiłku, biorąc pod uwagę preferencje swoich małżonków, dziecka oraz seniorki rodu. Warto zaznaczyć, że kompromis dotyczący prowadzenia oddzielnych kuchni w porze śniadania, był jedynym, jaki udało się osiągnąć – pozostałe posiłki: lunch, podwieczorek i obiad były spożywane razem.

⁶ Zgodnie z umownym podziałem dokonany w rodzinie to starsza „pani domu” poświęcała więcej czasu na wypełnianie obowiązków domowych.

W skład wynagrodzenia pełnoetatowych pracowników⁷ wchodziły koszty zakwaterowania i posiłki. O tym, co będą jedli, decydowała któraś z „pań domu”. Gusto żywieniowe pracowników nie były brane pod uwagę: raczej zakładano, co „służący chcą jeść”, niż pytano ich o zdanie na temat doboru potraw. Jednakże w przypadku niedyspozycji zdrowotnych pomocom domowym przygotowywano posiłki odpowiednie do ich aktualnej kondycji fizycznej. Wpisuje się to w niejednoznaczny do nich stosunek: z jednej strony traktowani są jak pracownicy, z drugiej niskie płace i przebywanie w przestrzeni intymnej, jaką jest dom, skłania pracodawców do używania retoryki i wykonywania gestów świadczących o tym, że „służący” są częścią rodziny (co może też być mechanizmem służącym zwiększaniu ich „wydajności”). Podobny mechanizm spopatrzyli inni badacze (Mattila 2011: 51; Anderson 2000; Ray, Qayum 2009; Shah 2000). Judith Rollins (1985: 186–189) zauważyła, że przyjazne relacje pomiędzy pracownikiem i pracodawcą mają służyć podkreśleniu wyższości tych ostatnich, a jednocześnie usprawiedliwieniu eksploatacji pracowników (Mattila 2011: 43). Warto również zaznaczyć, że pracownicy nigdy nie jadali przy stole, a zawsze na podłodze, w wydzielonej dla siebie części pomieszczenia na parterze lub na klatce schodowej i po tym, kiedy pozostali domownicy, przedstawiciele klasy średniej, skończyli swój posiłek (tamże: 243). Wskazuje to na rozróżnienie pomiędzy tymi kategoriami osób, „nierówną relację siły”, co zauważyli również Qayum i Ray (2003: 542), nazywając to „polityką siedzenia” (*politics of sitting*).

Ten dwuznaczny stosunek do służby wynika z niejednoznaczności statusu służącego w zmieniającej się sytuacji polityczno-ekonomicznej. Z jednej strony liberalizacja gospodarki i formalizacja pracy sprawiają, że relacje pomiędzy domownikami a „służbą” można interpretować jako relacje pomiędzy pracodawcami a pracownikami. Z drugiej strony wśród moich respondentów istniało też przekonanie, że instytucja „służących” powinna opierać się na poświęceniu tych ostatnich dla dobra domowników. W zamian oferują oni różnego rodzaju prezenty, możliwość edukacji lub zapewniają opiekę medyczną (Mattila 2011: 1; Qayum, Ray 2003: 534). „W obliczu braku państwowego ubezpieczenia społecznego retoryka miłości skrywa jedynie obietnicę zabezpieczenia, kiedy życie pracownicze się kończy” (Qayum, Ray 2003: 537). Opiswane tu zjawiska najprawdopodobniej nasilają się w związku z tym, że coraz większa liczba osób aspiruje do rangi klasy średniej – coraz większa „konkurencja” doprowadza do zaostrzenia praktyk klasyfikacyjnych.

Jak wspominałam powyżej, kobiety należące do rodziny zaznaczały swoją rolę pracodawców, a jednocześnie przedstawicielek klasy średniej, zakładając, że pewne potrawy nie będą smakować służbie. Co ciekawe, dotyczyło to przede wszystkim dań nie zaliczanych do kuchni indyjskiej i stosunkowo drogich. Nigdy nie spotkałam się z tym, aby któryś z pracowników jadł na śniadanie muesli, nawet

⁷ Koszty przygotowywania posiłków dla pracowników nie zostały uwzględnione w obliczaniu proporcji wynagrodzenia podanej powyżej.

jeśli to właśnie serwowano domownikom – pracownicy jedli wtedy grillowane kanapki ze specjalnym farszem lub *paranthy*. Podobna zasada funkcjonowała w przypadku dań kupowanych w restauracjach i przynoszonych lub dostarczanych do domu, czy też – a może w szczególności – produktów wielkich sieci korporacyjnych (np. KFC, McDonald's), które w Indiach znajdują się w przedziale cenowym klasy średniej (por. Watson 1997). *Momo* – pierożki z mięsem lub warzywami, gotowane na parze lub smażone, danie kuchni tybetańskiej lub chińskiej – było kupowane od ulicznych sprzedawców, i na tyle tanie, że częstowano nim także służących. „Panie domu” domniemywały, że droższe dania nie trafią w gusta smakowe pracowników.

Kluczową rolę w podejmowaniu decyzji dotyczących czasu i składu spożywanych posiłków podejmowały więc kobiety, przedstawicielki klasy średniej. Jako panie domu zaznaczały swoją pozycję ekspertek, znających potrzeby i gusta żywieniowe pozostałych członków rodziny: mężczyzn, starszej kobiety i dziecka oraz pracowników. Realizacja funkcji opiekuńczych w sferze żywieniowej była domniemanym przez resztę członków rodziny, konkretnie określonym zadaniem. Warto zauważyć, że o ile pozycję tych kobiet w gospodarstwie domowym negocjowano na co dzień w ich interakcjach z mężczyznami (wyrażali oni głośno swoje (nie)zadowolenie z podawanych posiłków oraz zdobywali środki finansowe, które przekazywali swoim żonom na potrzeby gospodarstwa domowego), o tyle w relacjach z pracownikami nadrzędna pozycja pań domu – pracodawczyń, nie była ani przedmiotem dyskusji, ani otwartej kontestacji przez pracowników. Porządek hierarchiczny wyraźnie zaznaczał się w możliwości podejmowania decyzji dotyczących preferencji żywieniowych służby przez panie domu.

Produkcja jedzenia

Podobne mechanizmy można zaobserwować podczas procesu produkcji jedzenia. Produkty były najczęściej kupowane na bieżąco. Około godziny siódmej rano starsza pani domu kupowała warzywa i owoce od wędrownego sprzedawcy, który swoje towary sprzedawał przed domem tylko o tej godzinie. Pozostałe produkty były kupowane przez kierowcę⁸ lub którąś z pracownic. Pieniądze dostarczane były przez jedną z pań domu, reszta zaś im zwracana. Okazjonalnie, w ramach urozmaicenia, zakupami zajmowały się też gospodynie (zazwyczaj młodsza)⁹. Podczas rozmów z moimi indyjskimi znajomymi niejednokrotnie spotkałam się z opinią,

⁸ We wszystkich gospodarstwach domowych, z którymi się spotkałam, do obowiązków kierowcy nie należało tylko prowadzenie samochodu, ale także załatwianie sprawunków, w tym zakupów.

⁹ Produkty potrzebne do przygotowania jedzenia mogła też zamówić przez telefon w znanych sobie i sprawdzonych przez siebie sklepach. Z moich obserwacji wynika, że dostawa do domu nie jest w Delhi czymś wyjątkowym i nie zależy od osobistych stosunków kupującego ze sprzedającym.

że kuchnia indyjska jest czaso- i pracochłonna (Mattila 2011: 114). Zaopatrzenie w składniki potrzebne do produkcji jedzenia to pierwszy etap przygotowań. Każdy z posiłków wymaga odrębnego nakładu pracy, ale w gospodarstwie domowym, w którym mieszkałam, pracownicy byli zaangażowani do wszystkich czynności. Jak wspomniałam, zadania związane z konkretnym stanowiskiem pracy nie były do końca zdefiniowane, tak że każdy z pracowników (oprócz kierowcy, który uczestniczył tylko w zaopatrzeniu), mógł wykonać którąś z czynności. Za najbardziej czasochłonne uważane było krojenie warzyw. Praca w kuchni: przygotowywanie składników, ich mieszanie, gotowanie czy smażenie, należały do „służby”. Panie domu ograniczały się do wydawania poleceń, ewentualnie próbowały potraw i je doprawiały¹⁰. Pomimo tego w rozmowach rodziny to one uważane były za wykonawczynie pracy, zawsze używano sformułowań świadczących o tym, że to one ugotowały posiłek, nie tylko (a i to nie zawsze) wykonanie to nadzorowały¹¹. Pomimo że pracownicy byli zaangażowani w wytwarzanie pożywienia na potrzeby gospodarstwa domowego już na etapie zaopatrzenia, ich wkład pracy był rzadko zauważany zarówno przez członków rodziny, jak i przez ich gości.

Co interesujące, im danie było uważane za bardziej skomplikowane, tym większy był wkład pracy którejs z kobiet: teściowej lub synowej. Uważano, że pracownicy nie są w stanie wykonać szczególnie posiłków zaliczanych do kuchni „nieindyjskich”. Pracownikom powierzano więc przygotowanie najpopularniejszych dań, wychodząc z założenia, że są one najłatwiejsze. Nie zawsze miało to odzwierciedlenie w faktycznych kwalifikacjach pracowników – sposobu przyrządzania konkretnych dań każdorazowo trzeba się było uczyć, w zależności od upodobań konkretnego pracodawcy. Jeżeli osoba zatrudniona do gotowania nie potrafiła gotować, większą swobodę działania otrzymywała, przyrządzając dania zaliczane do popularnych, a przez to prostych. Nie sposób nie skojarzyć tego podziału z ciągłymi komentarzami odnoszącymi się do pracowników, w których często określano jako *ludzi ze wsi*, niekompetentnych, nierozumiejących i nie znających wielu mechanizmów znanych wyedukowanym przedstawicielom klas średnich. Moim respondentkom zdarzało się także określać pracowników jako niegodnych zaufania i brudnych (por. też Mattila 2011: 239). Potwierdzenie *podległej* pozycji służących odzwierciedla się w przekonaniu, że sama praca „służącego” jest uważana za gorszą i wiąże się ze społeczną stygmatyzacją (tamże).

I tak np. przygotowanie porannej herbaty należało do obowiązków jednej z pracownic. Uważano, że poranna herbata jest obowiązkowym punktem dnia, swoistym napojem energetycznym, niezbędnym elementem codziennej diety. O ile panie domu nie wtrącały się zbytnio do sposobu przyrządzania herbaty,

¹⁰ Do pracowników należało natomiast serwowanie jedzenia, które tylko okazjonalnie – podczas przyjęć, ale nie zawsze – było podawane przez kogoś z domowników (tylko raz zauważyłam, aby robił to mężczyzna, młodszy pan domu, kiedy jego żona kładła córkę spać).

¹¹ Sformułowanie „ugotowałam to” oznaczało w praktyce „wydałam dyspozycje służbie”. Por. też Mattila 2011: 108.

wydając co najwyżej dyspozycje dotyczące proporcji poszczególnych składników (wody, herbaty, mleka, przypraw), o tyle kawę (napój pijany tylko przez domowników) przyrządzano z dużo większą uwagą, pod specjalnym nadzorem jednej z pań domu lub przez jedną z nich¹². Porządek hierarchiczny przejawiał się także podczas procesu produkcyjnego: zaopatrzenia i przygotowywania żywności. Panie domu nadzorowały pracę służby: decydowały o tym co, kiedy i od kogo kupić, przekazywały też pracownikom pieniądze na ten cel i rozliczały ich z wykonywanego zadania. Opisywane tutaj przedstawicielki klasy średniej pełniły niekwestionowaną ani przez służbę, ani przez mężczyzn rolę zarządzającą: wydawały dyspozycje, obserwowały przygotowywanie dań, kontrolowały efekt końcowy. Decydowały o tym, kto ma wykonać daną potrawę, co wiązało się z uznaniem umiejętności, kompetencji i wiedzy (własnej lub konkretnego pracownika). Co więcej, poprzez podkreślanie tylko własnego wkładu pracy, a tym samym ignorowanie czynności wykonywanych przez pracowników, manifestowały one swoją – wyższą niż pracowników – pozycję społeczno-ekonomiczną.

Pełnienie przez obie kobiety ról gospodyń domowych nie oznacza, że nie wykonywały one żadnej pracy. Oznacza natomiast, jak zauważył Arjun Appadurai, że funkcja pani domu wiąże się z nieustannym obowiązkiem wypełniania społecznych powinności oraz manewrowania pomiędzy wieloma gustami, także kulinarnymi (Appadurai 1988: 7). W tym kontekście warto zwrócić uwagę na znaczenie spotkań towarzyskich zorganizowanych wokół wspólnego jedzenia, podczas których podkreśla się różnice społeczno-ekonomiczne i płciowe. Menu było opracowywane z odpowiednim wyprzedzeniem. W dniu przyjęcia jedna z gospodyń cały dzień spędzała w kuchni, zarządzając czynnościami wykonywanymi przez pracowników. Dla młodszych gości, znajomych i przyjaciół młodszych członków rodziny można zamówić jedzenie z zewnątrz, ze sprawdzonych wcześniej restauracji (w dużej mierze zależy to od stopnia zażyłości). Im starsi i ważniejsi goście, tym większe było prawdopodobieństwo, że jedzenie zostanie przygotowane w domu. Dla gości specjalnych, zapraszanych na półoficjalne lunchy i kolacje, młodsza pani domu zarezerwowane miała specjalne danie, zwane birmańskim curry. Była to jej popisowa potrawa, a w trakcie jej przygotowań pracownicy dopuszczani byli tylko do krojenia warzyw¹³. Warto zauważyć, że opisywany przeze mnie podział zadań domowych wymaga większego nakładu pracy kobiet niż mężczyzn, jednakże nie sposób również nie zauważyć, jak wielki – i często pomijany – jest wkład pracy osób zatrudnianych.

¹² Kawę pito rzadziej niż herbatę, a jednocześnie – chociaż nie mogę stwierdzić, że serwowana była z okazji specjalnych wydarzeń – jej picie i przygotowanie było bardziej celebrowane.

¹³ Por. powyżej w kontekście procesu produkcji potraw i kompetencji.

Dining out

Innym aspektem, w którym przejawiały się odmienne praktyki konsumpcyjne przedstawicieli obu klas, było jadenie „na zewnątrz”. Opisywana metropolia oferuje swoim mieszkańcom różnorodny wachlarz opcji w tym zakresie. Różnych rodzajów kuchni można spróbować nie tylko w miejscach pracy, uniwersyteckich kantynach czy szkolnych stołówkach, od ulicznych sprzedawców, ale także – i na tym chciałabym się szczególnie skupić w tym miejscu – w licznych restauracjach (por. Appadurai 1988). Pod tym względem opisywana metropolia jawi się jako raj dla prawdziwego smakosza, którego ograniczyć może tylko zasobność portfela. Od różnych rodzajów kuchni indyjskiej, przez europejską (zwłaszcza szczególnie popularną włoską), chińską, tybetańską, turecką, perską, po tajską – każdy może znaleźć coś dla siebie. Możliwości są prawie nieograniczone, jeśli weźmiemy pod uwagę szeroką dostępność usługi dostarczania jedzenia do biur i domów¹⁴.

Wszyscy moi znajomi z klas średnich podkreślali jednak, że najzdrowsze jest jedzenie domowe. Ich zdaniem jedzenie na zewnątrz oznaczało zgodę na niepewność – mawiali, że nigdy nie wiadomo, z czego gotowane są posiłki podawane „na mieście”, w tym także w restauracjach. Rodzina, którą opisuję, zwracała dużą uwagę na miejsca zaopatrzenia. Jak wspomniałam, starsza pani domu wstawiała około 6–7 rano, m.in. po to, aby kupić warzywa od zaufanego dostawcy – w jej opinii tylko on zawsze posiadał świeże, w przeciwieństwie do innych, którzy sprzedawali swoje towary w późniejszych porach dnia. Moi znajomi zwracali uwagę także na to, aby nie jeść zbyt tłusto, to jest ograniczyć ilość oleju czy klarowanego masła (*ghee*), na bazie którego przygotowuje się różne dania. Zakładano, że jedzenie z zewnątrz (także w restauracjach) z zasady jest „tłuste”, natomiast jedzenie przygotowywane w domu uważano za tym bardziej wartościowe, im mniej tłuszczu zawierało¹⁵. Opinia o tym, że żywność przygotowana w domu jest zdrowsza od tej oferowanej „na zewnątrz”, wzmacnia przekonanie, że spożywanie tej ostatniej to forma rozrywki. Rodzinne lunche czy obiady w restauracjach, spotkania biznesowe itp., były popularną formą spędzania wolnego czasu. Pracownicy, przedstawiciele niższych klas, nie tylko nie posiadali wystarczających środków finansowych¹⁶, ale też rzadko mieli wolny czas, który mogliby spędzić, oddając się rozrywce jadenia w restauracjach. Pracodawcy, m.in. poprzez delego-

¹⁴ Podczas ponad rocznego pobytu w Delhi nie spotkałam się z ani jedną restauracją, która nie oferowałaby tej usługi. Nawet przydrożne restauracyjki i niektórzy uliczni sprzedawcy oferowali dowóz jedzenia do domu.

¹⁵ Dalszych badań wymagałoby porównanie tego przekonania z zasadami jedzenia potraw przygotowywanych na tłuszczu lub na wodzie, w zależności od przynależności kastowej. Por. np. Mayer 1996.

¹⁶ Rodzina, z którą mieszkałam, wydawała od 1000 do 4000 rupii na posiłek w restauracji, czyli znaczną część lub całkowity miesięczny zarobek jednego ze swoich pełnoetatowych pracowników.

wanie do prac domowych swoich pracowników, tym czasem wolnym dysponowali. Podobnie jak korzystanie z anglojęzycznych książek kucharskich, próbowanie dań różnorodnych kuchni (Appadurai 1988), możliwość jadać w restauracjach to przywileje klasy średniej¹⁷ świadczące o stopniu zamożności i pozycji społecznej. Nowo otwarte czy też dopiero co sprawdzone restauracje, porównywanie doświadczeń smakowych i estetycznych, stanowiło częsty temat rozmów przedstawicieli tej klasy. Zarówno organizacja przyjęć, przyjmowanie gości, jak i jadać w restauracjach były przywilejami przedstawicieli klasy średniej, niedostępnymi dla ich pracowników. Korzystanie z określonych dóbr konsumpcyjnych, czy to na przyjęciu, czy poprzez dostęp do określonych usług gastronomicznych i rodzajów potraw, wskazuje na możliwość praktykowania i manifestowania wyższej pozycji społeczno-ekonomicznej przez przedstawicieli klas średnich. Jak zauważył Liechty, „konsumpcja dla klasy średniej oznacza *bycie i przynależność*, a nie *posiadanie*” (Platz 2012; Liechty 2003: 34).

Podsumowując, przedstawiciele klasy średniej łączyli swoje zasoby materialne i niematerialne, wpływając bezpośrednio na sposób i jakość życia przedstawicieli klasy niższej w sektorze usług domowych. W tym kontekście codzienne podkreślanie granic pomiędzy wymienionymi grupami odbywało się m.in. poprzez praktyki żywieniowe: produkcję, dystrybucję w ramach gospodarstwa domowego i spożywanie posiłków. Rysuje się podział, w którym potrzeby pracodawców są zaspokajane przez pracowników, a potrzeby domowników przez domowniczki, pracujące na rzecz gospodarstwa domowego.

Jedną z konsekwencji liberalizacji indyjskiej ekonomii jest powiększanie się klasy średniej. Procesy kształtowania się tej klasy nie odbywają się w oderwaniu od klas niższych; wręcz przeciwnie, to poprzez praktykowanie różnic nabywa się i utrwala status członka klasy wyższej. Jak ujęli to Baviskar i Ray: „Być częścią klasy średniej oznacza wyrażanie się przez konsumpcję i ustanawianie własnej tożsamości jako odmiennej od niższych klas przez zestaw kulturowych wyznaczników stanowiących o *dobrym stylu i guście jednostki*” (2011: 8; Platz 2012: 14). W kontekście produkcji i spożywania jedzenia negocjowanie pozycji społecznej jest zauważalne zarówno w procesie podejmowania decyzji, jak i nadawania znaczenia poszczególnym rodzajom prac czy jadać w restauracjach, wydawania przyjęć i organizacji spotkań towarzyskich. Jednocześnie można zauważyć, iż obowiązek prowadzenia domu należy do kobiet (Mattila 2011: 105–110, 25; Fernandes 2006; Saavala 2010), a ich status społeczny zależy od powodzenia w wykonaniu tego zadania (Donner 2008; Tiengtrakul 2006; Mattila 2011: 105–110).

¹⁷ Nie oznacza to, że przedstawiciele klas niższych nie jadać na zewnątrz; mogą sobie pozwolić na dużo tańsze jedzenie serwowane w ulicznych restauracjach czy przez wędrownych sprzedawców.

Bibliografia

- Adams K.M., Dickey S. (red.)
2000 *Home and Hegemony. Domestic Service and Identity Politics in South and South-east Asia*, Ann Arbor.
- Anderson B.
2000 *Doing the Dirty Work? The Global Politics of Domestic Labour*, New York.
2002 *Just Another Job? The Commodification of Domestic Labour*, w: *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, red. B. Ehrenreich, A.R. Hochschild, London.
2006 *Doing the Dirty Work? The Global Politics of Domestic Labour*, w: *Global Dimensions of Gender and Carework*, red. M.K. Zimmerman, J.S. Litt, Ch.E. Bose, Stanford.
- Appadurai A.
2011 *How to Make a National Cuisine: Cookbooks in Contemporary India*, 1988 „Society for Comparative Study of Society and History”, nr 1.
- Baviskar A., Ray R. (red.)
2011 *Elite and Everyman: The Cultural Politics of Indian Middle Class*, London.
- Beteille A.
1996 *Caste in Contemporary India*, w: *Caste Today*, red. C.J. Fuller, Oxford.
- Borthwick M.
1984 *The Changing Role of Women in Bengal, 1849–1905*, New York.
- Bourdieu P.
1984 *Distinction: A Social Critique of the Judgment of Taste*, London.
2006 *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, tłum. P. Biłos, Warszawa.
- Chopra R., Ostella C. i Ostella F. (red.)
2004 *South Asia Masculinities. Context of Change, Sites of Continuity*, New Delhi.
- Counihane M.C., Kaplan L.S. (red.)
1998 *Food and Gender: Identity and Power*, Amsterdam.
- de Neve G.
2004 *The Workplace and the Neighborhood: Locating Masculinities in the South Indian Textile Industry*, w: Chopra R., Ostella C., Ostella F. (red.), *South Asia Masculinities. Context of Change, Sites of Continuity*, New Delhi, s. 67.
- Derné S.
2008 *Globalization on the Ground. Media and the Transformation of Culture, Class and Gender in India*, New Delhi.
- Dickey S.
2000 *Permeable Homes: Domestic Service, Household Space, and the Vulnerability of Class Boundaries in Urban India*, „American Ethnologist”, nr 27, s. 462–489.
2002 *Anjali's Prospects. Class Mobility in Urban India*, w: *Everyday Life in South Asia*, red. D.P. Mines, S. Lamb, Bloomington.
- Donner H.
2008 *Domestic Goddesses. Maternity, Globalization and Middle-Class Identity in India*, London.
- Dumont L.
1970 *Homo Hierarchicus: The Caste System and Its Implications*, Chicago.
- Ehrenreich B., Hochschild A.R. (red.)
2002 *Global Woman: Nannies, Maids and Sex Workers in the New Economy*, London.

- Fernandes L.
2006 *India's New Middle Class: Democratic Politics in the Era of Economic Reform*, London.
- Froystad K.
2003 *Master-Servant Relations and the Domestic Reproduction of Caste in Northern India*, „Ethnos”, t. 68, nr 1, s. 73–94.
- Fruzzetti L., Tenhunen S. (red.)
2006 *Culture, Power and Agency. Gender in Indian Ethnography*, Kolkata 2006.
- Fuller C.J. (red.)
1996 *Caste Today*, Oxford.
- Goody J.
1982 *Cooking, Cuisine and Class: a Study in Comparative Sociology*, Cambridge.
- Gupta D.
2000 *Mistaken Modernity: India between Worlds*, New Delhi.
- Hendon J.A.
1996 *Archeological Approaches to the Organization of Domestic Labor: Household Practice and Domestic Relations*, „Annual Review of Anthropology”, t. 25.
- Joshi S. (red.)
2010 *The Middle Class in Colonial India*, New Delhi.
- Khare R.S.
1986 *The Indian Meal: Aspects of Cultural Economy and Food Use*, w: *Food, Society, and Culture. The Aspects in South Asian Food Systems*, red. R.S. Khare, M.S.A. Rao, Durham.
- Lamont M., White P.
Workshop on Interdisciplinary standards for Systematic Qualitative Research, National Science Foundation, dostep online: http://www.nsf.gov/sbe/ses/soc/ISSQR_workshop_rpt.pdf z 20.02.2013.
- Lawson V. with Middle Class Poverty Politics Research Group
2012 *Decentring Poverty Studies: Middle Class Alliances and the Social Construction of Poverty*, „Singapore Journal of Tropical Geography”, nr 33.
- Liechty M.
2003 *Suitably Modern: Making Middle Class Culture in a New Consumer Society*, Princeton.
- Mattila P.
2011 *Domestic Labour Relations in India. Vulnerability and Gendered Life Course in Jaipur*, Helsinki.
- Mayer A.
1996 *Caste in the Indian Village: Change and Continuity 1954–1992*, w: *Caste Today*, red. C.J. Fuller, Oxford.
- Mazzarella W.
2003 *Shoveling Smoke: Advertising and Globalization in Contemporary India*, Durham.
- Mehta Aban B.
1960 *The domestic servant class*, Popular Book Depot.
- Meintz S.W., Du Bois Ch.M.
2002 *The Anthropology of Food and Eating*, „Annual Review of Anthropology”, nr 31.
- Metcalf B., Metcalf Th.
2006 *A Concise History of Modern India*, Cambridge.

- Mines D.P., Lamb S. (red.)
2002 *Everyday Life in South Asia*, Bloomington.
- Mitchell C.J.
1983 *Case and Situation Analysis*, „Sociological Review”, nr 31(2).
- National Council of Applied Economic Research
2005 *The Great Indian Market. Results for the NCAER's Market Information Survey of Households*, New Delhi.
- Neetha N.
2009 *Contours of Domestic Service: Characteristics, Work Relations and Regulation*, „The Indian Journal of Labour Economics”, t. 52, nr 3, s. 489–506.
- Osella C., Osella F.
2000 *Social Mobility in Kerala. Modernity and Identity in Conflict*, London.
- Platz T.K.
2012 *Café Culture: Socio-Historical Transformations of Space, Personhood and Middle Class in Pune, India*, Durham University, dostęp na: <http://etheses.dur.ac.uk/4461/>.
- Qayum S., Ray R.
2003 *Grappling with Modernity: India's Respectable Classes and the Culture of Domestic Servitude*, „Ethnography”, nr 4(4).
- Raghuram P.
2001 *Caste and Gender in the Organization of Paid Domestic Work in India*, „Work, Employment and Society”, t. 15, nr 3, s. 607–617.
- Ray R., Qayum S.
2009 *Cultures of Servitude: modernity, Domesticity, and Class in India*, Stanford.
- Rollins J.
1985 *Between Women, Domesticity and Their Employers*, Philadelphia.
- Romanowicz A.
2009 *Universalism, Relativism and a Step Beyond. Equality of Men and Women's Rights as a Cultural Practice*, „Ethnologia Polona”, t. 30.
- Romero M.
2002 *Maid in the U.S.A.*, New York.
- Saavala M.
2010 *Middle-Class Moralities. Everyday Struggle Over Belonging and Prestige in India*, Hyderabad.
- Shah S.
2000 *Service of Servitude? The Domestication of Service Labour in Nepal*, w: *Home and Hegemony. Domestic Service and Identity Politics in South and Southeast Asia*, red. K.M. Adams, S. Dickey, Ann Arbor.
- Srivastava S.
2007 *Passionate Modernity. Sexuality, Class, and Consumption in India*, New Delhi.
- Tienstrakul Ch.
2006 *Home. Banarsi Women and Perceptions of the Domestic Domain*, w: *Culture, Power and Agency. Gender in Indian Ethnography*, red. L. Fruzzetti, S. Tenhunen, Kolkata.
- Tolen R.
2000 *Transfers of Knowledge and Privileged Spheres of Practice. Servants and Employers in Madras Railway Colony*, w: *Home and Hegemony. Domestic Service and Identity Politics in South and Southeast Asia*, red. K.M. Adams, S. Dickey, Ann Arbor.

Varma Pavan K.

1998 *The Great Indian Middle Class*, New Delhi.

Waldrop A.

2004 *Gating and Class Relations: the Case of New Delhi Colony*, „City and Society”,
t. 16, nr 2, s. 93–116.

Watson L.J. (red.)

1997 *Golden Arches East. McDonald's in East Asia*, Stanford.

Zimmerman M.K., Litt J.S., Bose Ch.E. (red.)

2006 *Global Dimensions of Gender and Carework*, Stanford.